Rok I. Warszawa, Sobota 22 Czerwca 1929 r. Nr. 130

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

O REŻYSERJI...

Sprawa zajść lwowskich nie znika z łamów prasy polskiej. Obecnie zajmują się niemi przeważnie te organy, którym zależy, by pod płaszczykiem rzekomej obrony interesów państwowości, ba, nawet praworządności, sprawę tę zagmatwać i rzecz całą przedstawić, jako niecną intrygę opozycjonistów narodowców, — zapominając zupełnie o roli Żydów i oburzeniu, jakie w całej Polsce katolickiej zapanowało na wieść o znieważeniu procesji Bożego Ciała.

Do tej roboty zacierającej prawdę dały się wciągnąć nawet pisma poważne, oświadczające zawsze, że stoją na gruncie katolickim. Naprzykład **Dziennik Poznański,** zacietrzewiwszy się w walce wyraźnie partyjnej, napisał dnia 15-go b. m.:

— Publicyści z Epoki, Naszego Przeglądu i Robotnika zdają sobie doskonale sprawę, że... starannie wyreżyserowane wypadki lwowskie są rozpaczliwym gestem tonącego w niesławie stronnictwa...

Nie jest naszą rzeczą branie w obronę tego lub owego stronnictwa, ale sprawiedliwemu Dziennikowi-Poznańskiemu musimy przypomnieć, że tydzień wcześniej inaczej zapatrywał się na kwestję reżyserji i pisał dosłownie:

— Prasa żydowska nie znajduje słowa potępienia dla karygodnych wybryków młodzieży żydowskiej, owszem zachowuje się prowokacyjnie i arogancko nietylko wobec społeczeństwa polskiego, lecz także wobec władz... A wreszcie czy ze strony społeczeństwa żydowskieo nastąpiła jaka ekspiacja, czy pojawił się jaki akt wystarczającej satysfakcji. O niczem podobnem na razie nie słychać. Tem gorzej, jeśli w tym wybryku, jak się tu i owdzie przypuszcza, brały udział wpływy komunistyczne.

Powiecie, może, iż Dziennik był poprzednio źle poinformowany? Otóż, gdy pisał potępiający młodzież żydowską artykuł, nie znany był jeszcze list ks. ks. Biskupów lwowskich do młodzieży, w którym były takie słowa:

— Mamy też niezbite dowody i świadectwa na to, ze strony najwiarygodniejszych świadków, jak wielką była zniewaga najświętszych chrześcijańskich uczuć...

Świadectwo Episkopatu lwowskiego zdawałoby się winno było ugruntować pierwotne stanowisko Dziennika, a tymczasem została **....wyreżyserowana** zmiana. Dziennik Poznański podporządkował się frontowi partyjnemu. Bo czy warto narażać się w obronie Kościoła, jeśli może nie podobać się to kołom wpływowym. Co innego, gdy chodzi o obronę interesów materjalnych: wtedy i Dziennik umie przemawiać nawet do Rządu ostro i stanowczo.

Zresztą czy oportunizm w ostatnich latach poraz pierwszy zmuszał to szanowne pismo do zwijania jednej chorągwi i wywieszania drugiej?

Wielką radość Epoce i Naszemu Przeglądowi sprawił również tygodnik polityczny Przełom, zbliżony do Bloku Bezpartyjnego.

W piśmie tym poseł Bolesław Srocki załatwiając swe porachunki partyjne z narodową demokracją na tle wydarzeń lwowskich, usiłuje w sposób złośliwy rzucić cień na Episkopat lwowski. P. poseł pisze:

— Dotychczas jedno wiadomo, że biskupi lwowscy dali się użyć do odegrania w niej (grze politycznej) czynnej roli. Oba listy pasterskie, ogłoszone w czasie wypadków lwowskich muszą budzić poważne zastrzeżenia i wątpliwości zarówno pod względem objektywizmu, jak też i pod względem wartości pedagogicznej w stosunku do młodzieży.

P. Srocki listy ks. ks. Biskupów do p. Wojewody Gołuchowskiego i do młodzieży nazywa „listami pasterskiemi" i brnie w wywody na temat „nawrotu do średniowiecza" i zasady nieomylności, która jest atrybutem tylko głowy Kościoła.

Mój Boże, p. Poseł nie wie nawet, co się nazywa listem pasterskim, a puszcza się w rozprawy dogmatyczne.

P. Srocki oświadczając, że wystąpienie ks. ks. Biskupów nie było wystąpieniem w rzeczach wiary, ale wystąpieniem ludzi, „mających możność wykonawczego i politycznego wpływu na młodzież" i sądzi, że z tego tytułu „powinny być omawiane w sposób nieskrępowany". Nie krępuje się więc i zarzuca autorom listów, że główny nacisk kładli „na dobro młodzieży", unikając motywów politycznych. Dziwna pretensja. Przecież przemawiając do młodzieży z tytułu swego wysokiego urzędu pasterskiego i nauczycielskiego ks. ks. Biskupi najwyraźniej chcieli pozostać poza sporami politycznemi.

P. Pośle, wolno Panu pod płaszczykiem bezpartyjności prowadzić walkę partyjną z innem stronnictwem polskiem, jest to pańska robota polityczna, — ale prosimy bardzo ks. ks. Biskupów polskich zostawić w spokoju, poza interesami nieustających sporów o wpływy polityczne.

Dziwimy się tylko, że w pewnych kołach polskich głos Biskupów katolickich podlega ostrej krytyce, a wystąpienie rabinów lwowskich, którzy twierdzą, że przy ul. Zygmuntowskiej we Lwowie pod czas procesji Bożego Ciała „nic nie było" cieszy się wielkim autorytetem.

Naprawdę pachnie to, używając słów Dziennika Poznańskiego, „reżyserją" i to staranną.

L. R.

POŻEGNANIE P. VAN HAMELA

GDAŃSK. (PAT). — W dniu wczorajszym w mieszkaniu Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej Ministra Strasburgera odbył się obiad pożegnalny, wydany na cześć odjeżdżającego z Gdańska Wysokiego Komisarza prof. Van Hamela i jego rodziny. Podczas obiadu Komisarz Generalny Minister Strasburger wygłosił przemówienie, w którem podkreślił przedewszystkiem usiłowania ustępującego Wysokiego Komisarza na terenie polityki pokojowej, zaznaczając, że w swej działalności prof. Van Hamel zawsze powodował się życzliwością i sympatją względem wszystkich.

W odpowiedzi swej prof. Van Hamel dał wyraz sympatji tak dla Polski, jak i dla Gdańska oraz wyraził nadzieję, że stosunki polsko - gdańskie będą się kształtowały coraz pomyślniej i coraz ściślej. W obiedzie wzięli udział przedstawiciele władz polskich i gdańskich oraz przedstawiciele sfer gospodarczych i miejscowego towarzystwa.

ANGLJA I SOWIETY

TROCKI POŚREDNICZY W NAWIĄZANIU STOSUNKÓW

BERLIN, (PAT). Korespondent londyński „Vossische Ztg." donosi, że we wstępnych nieoficjalnych rokowaniach pomiędzy Moskwą, a Londynem w sprawie podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych sowiecko - angielskich, zaczyna odgrywać wybitną rolę Trocki i że jeden z wybitnych przedstawicieli komisarjatu Spraw Zagranicznych miał ostatnio odwiedzać Trockiego w Konstantynopolu i zasięgać jego rady co do taktyki, jaką powinny czynniki sowieckie zastosować w stosunku do Anglji przy rokowaniach o podjęcie stosunków dyplomatycznych.

Korespondent „Vossische Ztg." twierdzi, że wyjazd sekretarza osobistego Trockiego do Anglji, który oficjalnie miał na celu sprawę wizy wjazdowej dla Trockiego, miał pozostawać w istocie rzeczy w związku z ową rolą pośredniczącą Trockiego i miała na celu wysondowanie, czy rząd angielski nie zgodziłby się przyjąć Trockiego jako nadzwyczajnego posła sowieckiego, któryby początkowo w nieobowiązujących konferencjach przedyskutował sprawę podjęcia stosunków dyplomatycznych.

WOLNOŚĆ MÓRZ

JEST TO KWESTJA ZBYT DRAŻLIWA

WIEDEŃ, (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Waszyngtonu: W tutejszych kołach politycznych sądzą, że kwestja wolności mórz nie będzie dyskutowana na plenarnej konferencji anglo-amerykańskiej, gdyż kwestja ta jest zbyt drażliwa. Natomiast prawdopodobnem jest, że narazie zwołana będzie konferencja trzech mocarstw, mianowicie Ameryki, Anglji i Japonji. Na konferencji tej będą czynione próby zawarcia umowy w sprawie stosunku sił poszczególnych flot. Później dopiero zaproszone będą Francja i Włochy do udziału w rokowaniach w sprawie dalszych ograniczeń zbrojeń na morzu.

SKOMPROMITOWANY MINISTER

BERLIN. (PAT). — Vossische Zeitung i Berliner Tageblatt donoszą, że związek młodych demokratów zwrócił się do kierownika partji demokratycznej o wykluczenie z partji Ministra meklemburskiego Hustedta, który był Ministrem Sprawiedliwości w Meklemburgji, w czasie pierwszego procesu Jakubowskiego i który podczas ostatniego procesu został poważnie skompromitowany.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Powrót p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy z objazdu Wołynia nastąpi dn. 24 b. m. wieczorem.

P. PREMJER ŚWITALSKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

P. premjer Świtalski w towarzystwie adjutanta kpt. Chórzewskiego przybył dn. 19 b. m. w południe do głównego inspektoratu sił zbrojnych, gdzie został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

Konferencja premjera z Marszałkiem Piłsudskim trwała dwie godziny.

ODCZYT MAR. PIŁSUDSKIEGO

W sobotę, dn. 22 b. m. o godz. 10-ej rano w sali Białej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, na którem, przewodniczący rady, Mar. Piłsudski, wygłosi odczyt na temat szkolenia instruktorów wychowania fizycznego.

Ponadto zostaną złożone sprawozdania przez dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego i sekretarza rady wych. fizycznego, oraz ma być rozpatrzony projekt ustawy o powszechnem obowiązku wychowania fizycznego.

W RZĄDZIE

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy Minister Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystor.

Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car wyjedzie na urlop wypoczynkowy w połowie miesiąca lipca.

Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

W czwartek w godzinach przedpołudniowych odbyły się w Prezydijum Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera dr. Świtalskiego ważne narady w aktualnych sprawach gospodarczych, w których wzięli udział pp. Ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski i Niezabytowski, oraz wice-minister Spraw Zagranicznych p. Wysocki i podsekretarz stanu w Ministerstwie P. i H. dr. Doleżal. Tematem obrad była przedewszystkiem kwestja polityki zbożowej.

NIEPOPRAWNA PRASA

Jedna z prywatnych ajencyj informacyjnych podaje: Wobec tego, że w ostatnich czasach ukazują się w pismach informacje zupełnie bezpodstawne, a często w wysokim stopniu szkodzące interesom skarbu państwa, z inicjatywy Ministerstwa Skarbu autorom tych informacyj, wprowadzającym w błąd poszczególne redakcje pism wytaczane będą niezwłocznie sprawy sądowe.

ZBOŻE DLA WILEŃSZCZYZNY

Staraniem Komitetu Pomocy Głodującym w ziemi Wileńskiej wysłane zostały na Wileńszczyznę w dniu dzisiejszym 12 wagonów zboża. Zboże to rozdzielone zostanie ludności Wileńszczyzny 24-go b. m.

KONFISKATY

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała przedwczoraj tygodnik p. t. „Pobudka" Nr. 31 z datą 23 bm. — w drukarni „Robotnika" przy ul. Wareckiej 7.

Komisarjat rządu zajął Nr. 26 tygodnika „Wyzwolenie" z dn. 23 bm. oraz Nr. 26 tygodnika „Chłopski sztandar" również z dn. 23 b. m. za zamieszczenie artykułów „Rezolucje polityczne" i „Uchwały w sprawie wojska".

EKSHUMACJA ZWŁOK GEN. BEMA

ALEPPO. (PAT). — Dnia 20 b. m. odbyła się w sposób uroczysty ekshumacja zwłok gen. Bema. Obecni byli reprezentanci władz francuskich z przedstawicielem Wysokiego Komisarza p. Valy na czele, konsulowie polski, francuski, węgierski, turecki i belgijski, wicekonsul holenderski, urzędowy lekarz francuski, kolonia polska, historyczny świadek Ali Riza Bey, dywizjon spahisów marokańskich, batalion piechoty, pluton policji i tłum arabów. Na głębokości 2 metrów, w skalnem wyżłobieniu znaleziono doskonale zachowany szkielet gen. Bema z charakterystyczną czaszką i śladami uszkodzenia prawej nogi po otrzymanej ranie. Podczas uroczystości orkiestra wykonała hymny polski i francuski a wojsko oddało honory. Przemówienia wygłosili prokurator Regismanst i konsul Zbyszewski, którego przemówienie przetłumaczone zostało na język arabski. Następnie przedstawiciel rodziny mjr. Bem de Cosban złożył pod głowę generała woreczek z ziemią. Trumnę, owiniętą sztandarem polskim, nieśli z cmentarza: delegacja polska, reprezentant Wysokiego Komisarza, konsul polski, przedstawiciele kolonji polskiej w Aleppo a następnie spahisi. Szablę gen. Bema niósł rotmistrz Naimski przed trumną. Olbrzymi pochód skierował się do szpitala wojskowego, gdzie złożono trumnę z honorami wojsko wemi. Uroczystość ta wywarła w mieście wielkie wrażenie.

MOWA MIN. BENESZA

SPRAWA MNIEJSZOŚCI. — BLOK POLSKO - WĘGIERSKO - WŁOSKI.

PRAGA, (PAT). — Minister Benesz odpowiadał w komisji Spraw Zagranicznych Sejmu na pytania, postawione w czasie dyskusji nad jego exposé. W odpowiedzi na twierdzenia niemieckich socjalnych demokratów, że Czechosłowacja moralnie przegrała swe stanowisko, jeżeli opiera się przy motywowaniu swego poglądu na kwestję mniejszości wyłącznie naprawnikach, Minister oświadczył, że prawna strona umów międzynarodowych oznacza ich treść i sens i wskazuje, do czego państwo jest właściwie zobowiązane. Prawna strona umów jest także wyrazem wzajemnych stosunków państw, będąc równocześnie i wyrazem sił moralnych, które kierują losami narodów, a w żadnym razie tylko kwestją siły fizycznej. Nie można dzielić państw na 2 kategorje: na te, które mają już zobowiązania i którym doda się jeszcze nowe, i na te, które żadnych zobowiązań nie mają i żadnych nie dostaną. Byłoby to naruszeniem podstawowej zasady międzynarodowej o równości państw. Dalej oświadczył Minister, że nie można mieszać międzynarodowej i wewnętrzno - politycznej strony problemu umów mniejszościowych. Minister nie wątpi, że nastąpi kiedyś interpretacja międzynarodowych traktatów mniejszościowych przez Trybunał Saski.

W sprawie wywiadu posła Svetlika oświadczył Minister, że kombinacje, dotyczące bloku polsko - węgiersko - włoskie go zależne są od chwilowej konjunktury politycznej, niemniej jednak pozostaną zawsze tylko kombinacjami.

WŁOCHY NARUSZYŁY NEUTRALNOŚĆ

KONSTANTYNOPOL. (PAT). — Eskadra hydroplanów włoskich, odbywająca lot okrężny po wschodniej części morza Śródziemnego, opuszczając Bosfor, rozdzieliła się na dwie grupy, z których jedna liczyła 21 wodnopłatowców, druga zaś 14. Obie te grupy połączyły się następnie nad morzem Czarnem. Jak wiadomo, w myśl traktatu lozańskiego, żadne mocarstwo nie może wysyłać na morze Czarne swych sił zbrojnych w liczbie, przewyższającej siły, należące do państw nadbrzeżnych. Rosja rozporządza nad morzem Czarnem tylko dwudziestu kilku hydroplanami. W związku z tem komisja cieśnin postanowiła przedstawić sprawę Lidze Narodów. Decyzja ta zapadła jednomyślnie z wyjątkiem tylko głosu delegata Italji, który zgłosił protest.

KS. DR. SEIPEL WRACA DO UNIWERSYTETU

WIEDEŃ (PAT). — Były kanclerz Austrji ks. dr. Seipel rozpocznie w półroczu zimowem ponownie swe czynności profesorskie na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie będzie wykładał o pokoju, jako o zagadnieniu etycznem i społecznem.

AWANTURY W UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM

ULTIMATUM STUDENTÓW. — REKTOR WYGWIZDANY. — POLICJA

WIEDEŃ. (PAT). — Dziś rozegrały się na uniwersytecie burzliwe sceny. Studenci narodowo - niemieccy urządzili przed południem w auli uniwersyteckiej zebranie protestujące przeciwko rektorowi ks. Innitzerowi i zażądali cofnięcia relegacji studentów narodowo - niemieckich oraz ustąpienia rektora i dyrektora kancelarji uniwersytetu. Żądanie to przedłożyli zgromadzeni rektorowi w formie ultimatum.

W czasie zgromadzenia doszło do starć między studentami demonstrującymi a ich przeciwnikami, przyczem pobity został student social - demokratyczny Tschadek. Zebranie wysłało delegatów do poszczególnych sal wykładowych i usiłowało przeszkodzić wykładom hałaśliwemi okrzykami. Rektor dr. Innitzer starał się uspokoić studentów, został jednak wygwizdany i musiał się cofnąć. Wygwizdano również innych profesorów. Jeden z pedelów został pobity.

Pozatem studenci narodowo - niemieccy usiłowali wtargnąć do kancelarji rektoratu, zamiarowi temu przeszkodzili jednak studenci socjalistyczni, demokratyczni i chrześcijańsko - socjalni. Policja obsadziła wejścia do gmachu i rozproszyła demonstrantów. Rektor zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu. Po opróżnieniu gmachu uniwersytetu z demonstrantów bramy uczelni zostały ponownie otwarte, zaprowadzono jednak przymus legitymacyjny.

JAPONJA ZA ROZBROJENIEM

WASZYNGTON. (PAT). — Premjer japoński Tanaka poinformował rząd Stanów Zjednoczonych, iż Japonja gotowa jest poprzeć zarządzenia, mające na celu dalsze zmniejszenie zbrojeń.

TROCKI DO AMERYKI?

BERLIN. (AW). Według nadeszłych wiadomości z Konstantynopola, Trocki [illegible]ał otrzymać od jednego z wybitniej[szy]ch członków rządu angielskiego list, w którym ostatni stwierdza, iż zdaje się [by]ć rzecz niemożliwą otrzymanie przez Trockiego wizy wjazdowej i pobytowej w Anglji.

NOWY JORK. (AW). — Wiadomość o zabiegach Trockiego starającego się otrzymać pozwolenie na przyjazd do Ameryki potwierdza się. Po odmowie udzielenia wizy przez Anglję, Trocki zwrócił się z pismem do kierowników amerykańskiej Federacji Pracy, w którem prosi o pomoc w otrzymaniu wizy do Ameryki, Trocki zamierza wydawać w Ameryce gazetę p. t. „Nowy Świat“.

KONIEC WALK W MAROKU

RABAT. (PAT). — Dzień 20 bm., w ciągu którego kolumna ruchoma gen. Niegera uwolniła od nieprzyjaciela posterunek Ait-Yacoub, był decydujący dla zbrojnego zlikwidowania akcji powstańczej. Obecnie w całym tym rejonie panuje zupełny spokój. Lotnicy francuscy mogli zaobserwować, iż ostatnie grupy nieprzyjacielskie cofają się pośpiesznie w kierunku Tounfit i Tazarine.

WALKI Z PRZEMYTNIKAMI

WINDSOR (Ontario). (PAT.). — Pomiędzy przemytnikami alkoholu a strażą graniczną Stanów Zjednoczonych nad rzeką Detroit dochodzi do prawdziwych walk, ponieważ straż stara się daremnie niedozwolony przywóz alkoholu z Kanady. Onegdaj straże zaczęły ostrzeliwać z rewolwerów kilka statków, znajdujących się na rzecze, a podejrzanych o uprawianie kontrabandy. Dziś doszło do gwałtownej potyczki. Przemytnicy, znalazłszy się o kilkaset stóp od brzegu rzeki zaczęli bez uprzedzenia ostrzeliwać motorówkę, patrolującą, skąd padły strzały. Ofiar nie było po żadnej stronie, motorówka jednak została mocno podziurawiona kulami. Przemytnicy powrócili na brzeg kanadyjski.

M. GORKIJ SZEFEM BEZBOŻNIKÓW

MOSKWA(A.W.). — W zakończeniu zjazdu bezbożników odbyły się wybory do rady centralnej organizacji. Obok Jarosławskiego, Krasikowa i innych został wybrany do rady również i Maksym Gorkij.

6.000 MÓRG LASU PŁONIE

BERLIN. (PAT). — Telegraphen Union donosi ze Słupia, że na Pomorzu pruskiem w lesie ponickelskim w powiecie Rummelsburg wybuchnął olbrzymi pożar lasu, który dzięki suszy szerzy się z ogromną szybkością. Na 11.000 mórg lasu — 6000 stoi w płomieniach — Akcja ratunkowa nie zdołała dotychczas powstrzymać rozszerzania się ognia. Straże ogniowe, które przybyły na miejsce, ograniczają się do zabezpieczania wiosek, położonych w lesie. Wioska Neuhof, pod Streblinem, jest poważnie zagrożona przez ogień.

KLĘSKI ŻYWIOŁOWE

KALKUTTA. (PAT). — Wiadomości, nadchodzące z obszarów, dotkniętych powodzią, dają obraz strasznej klęski. Jedna z miejscowości uległa zupełnemu zniszczeniu. Silny prąd wody unosi ciała zabitych oraz stosy ruchomości. Ogromne przestrzenie pól uprawnych stoją pod wodą, przedstawiając jakby morze wewnętrzne. Nad niesieniem pomocy ofiarom katastrofy pracują dzień i noc liczne zastępy ochotników.

TOKJO. (PAT). — Jakkolwiek wybuch wulkanu Komonatake pociągnął za sobą na szczęście kilka tylko ofiar w ludziach, to jednak znaczne połacie ziemi uprawnej i lasy uległy zniszczeniu, zasypane kamieniami i popiołem.

TRANZYT PRZEZ ŁOTWĘ

RYGA (A.W.). — Przybywa tu komisja rzeczoznawców Ligi Narodów celem zbadania kwestji komunikacji tranzytowej. Na czele komisji stoi jeneralny sekretarz komunikacji tranzytowej przy Lidze Narodów Haaz. Towarzyszą mu członkowie rzeczoznawcy Herold i Kreller. Razem z rzeczoznawcami przybywa do Rygi sekretarz władz transportowych przy Lidze Narodów Geiger. Haaz oświadczył, że przybywa na Łotwę celem zapoznania się z kwestją transportową i tranzytową w tym kraju.

STRASZNA EKSPLOZJA

100 OSÓB ZGINĘŁO

LONDYN. (PAT) — Dzienniki donoszą z Kantonu, iż w szpitalu tamtejszym nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Zginęło prawie 100 osób, w tej liczbie około 30-tu chorych. Budynek szpitalny uległ zupełnemu zniszczeniu.

Z TRYBUNAŁU STANU

Na wczorajszem posiedzeniu porządkowem (gospodarczem) Trybunału Stanu pod przewodnictwem I-go Prezesa Sądu Najwyższego Leona Supińskiego oznaczono dokładny termin rozpoczęcia rozpraw w procesie b. Min. Skarbu Gabrjela Czechowicza na środę, dnia 26-go bm. o godz. 11-ej rano w sali posiedzeń II-ej Izby karnej Sądu Najwyższego.

W dniu wczorajszym doręczono wezwania członkom kompletu sądzącego, b. Min. Czechowiczowi, oskarżycielom sejmowym i obronie. Na świadków wezwano b. premjera Rządu Min. Spraw Wojskowych marsz. Józefa Piłsudskiego, Ministrów: Spraw Wewnętrznych dr. Sławoj - Składkowskiego, Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowskiego, wiceministra Skarbu p. Grodyńskiego, p. o. dyrektora departamentu budżetowego Ministerstwa Skarbu p. Ossowskiego, radcę Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Umilanowskiego, b. Min. Pracy i Opieki Społecznej dr. p. St. Jurkiewicza i in.

Obronę wnosi adwokat p. Franciszek Paschalski. Trybunał sądzący stanowią: przewodniczący prezes p. Supiński i sędziowie: pp. Bolesław Bielawski, Józef Beck, Antoni Bogucki, Aleksander Lednicki, dr. Jarosław Oleśnicki, dr. Aleksander Raczyński, Adolf Suligowski, Wacław Szumański, Stanisław Thugutt, Tadeusz Tomaszewski, Piotr Zubowicz i Lucjan Żeligowski. Oskarżenie popierają posłowie pp.: Liberman, Pieracki i Wyrzykowski.

W procesie tym zastosowana zostanie w niektórych wypadkach tracąca ważność z końcem b. m. stara procedura, nawet gdyby proces przeciągnął się poza 1 lipca. Wszystkie rozprawy bez względu na ich charakter będą jawne, wobec wyraźnego postanowienia ustawy o Trybunale Stanu. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, karty wstępu wydawać będzie sekretarjat Trybunału od 24-go b. m.

ZMIANA TAKTYKI RZĄDU

Jak się dowiadujemy, w kołach miarodajnych, następuje decydujący zwrot w kierunku polityki aprowizacyjno - zbożowej, opartej na zasadzie rentowości produkcji rolnej w przeciwieństwie do t. zw. polityki „taniego chleba“ jaką wcielał w życie w szerokim zakresie b. premjer prof. Bartel. Sprawa zniesienia opłat wywozowych od owsa została już w sferach rządowych niemal całkowicie przesądzona. Co się tyczy zniesienia normalizacji przemiału żyta, kwestja ta nadal pozostaje jeszcze tylko w sferze postulatów czynników gospodarczych. Natomiast aktualną staje się sprawa sprzedaży na eksport znacznej partji żyta znajdującego się w posiadaniu państwowej rezerwy zbożowej. Należy wyjaśnić. iż wobec zniesienia ceł wywozowych od żyta eksportować można to zboże zagranicę bez żadnych specjalnych pozwoleń.

NIEMCY O KONKORDACIE PRUSKIM

Wprawdzie wśród tylu zmian, jakie ostatnie czasy (a zwłaszcza miesiące) przyniosły w stosunkach między władzą świecką a Kościołem, nowy Konkordat pruski stanowi tylko jedno z pomniejszych ogniw — to nie ulega wątpliwości. Ważniejszy nierównie dla wszystkich katolików jest układ laterański i w ślad za nim zawarty Konkordat, który po 60 latach bezwzględnej walki z religją wprowadza znów w normalne warunki życie narodu włoskiego, w 100 proc. przecież katolickiego. Ważniejsze również są chyba także i układy meksykańskie, które po szeregu lat krwawych i okrutnych prześladowań zwiastują wreszcie temu, również czysto katolickiemu, krajowi upragnione uspokojenie. W obliczu tych wydarzeń umowa berlińska traci bezwątpienia na kalibrze swojej aktualności, jeśli go oceniać ogólnoświatowym miernikiem.

Inaczej jednak dla nas, Polaków. Fakt bezpośredniego sąsiadowania oraz ten fakt drugi, że około półtora miljona Polaków - katolików przebywa obecnie na terenie dawnego Królestwa Pruskiego nakazuje nam wyższy stopień zainteresowania dla sprawy Konkordatu pruskiego, niż to może być w innych krajach. To też, po przedstawieniu w numerze wczorajszym głównych zasad zawartej wczoraj umowy, uważamy dziś za swój obowiązek przedstawić jeszcze tło psychologiczne otoczenia, na którem tem lepiej się ona rysuje.

Bo jeśli powszechny na całym świecie prąd do przywrócenia religji katolickiej należnych jej praw doprowadza dziś tu czy tam do pozytywnych rozwiązań, to zawarcie ugody następuje wszędzie po pewnym okresie nieraz bardzo zaciętych walk, zależnych ściśle od wewnętrznych warunków danego kraju. I te właśnie warunki specjalne są dla oceny danego zdarzenia najbardziej miarodajne. Jeśli zaś o Prusy chodzi, to — w przeciwieństwie do innych, czysto katolickich, krajów zawierających obecnie Konkordaty—trzeba przedewszystkiem przypomnieć sobie tę zażartość, z jaką szalały tam w wiekach 16-ym i 17-ym wojny religijne, trzeba pamiętać także o tem nieubłaganem wyzwaniu, jakie przed pół wiekiem rzucił w Prusach Kościołowi Bismarck, rozpoczynając t. zw. „Kulturkampf". Kraj, w większości swej protestancki, nie miał z natury rzeczy odpowiedniego zrozumienia dla konieczności pogodzenia się z Kościołem — jeśli zaś wszedł na tę drogę, to tem ciekawsze są obecnie oddźwięki opinji na ten temat.

Jeśli o opinję protestancką chodzi, to jest ona bardzo silnie Konkordatem zainteresowana. W komentarzach swoich do Konkordatu protestancka prasa niemiecka stara się widocznie zmniejszyć jego znaczenie, sprowadzając je głównie do kwestyj finansowych. Tak naprz. „Frankfurter Zeitung" przypomina, że wedle art. 137 Konstytucji wejmarskiej i tak już „każde stowarzyszenie religijne załatwia samodzielnie swoje sprawy i obsadza swoje urzędy bez udziału państwa", a zatem ustępstwa poczynione przez Rząd pruski w sprawie nominacji Biskupów są drobnego znaczenia, wedle zaś art. 13 Konstytucji dotacje państwowe na cele religijne, polegające na ustawie, umowie lub innych tytułach prawnych, mają ulec wykupowi w drodze ustawodawstwa krajowego, — w tym celu zaś konieczne było właśnie umowne uregulowanie sprawy między Berlinem a Watykanem, aby dla tego wykupu w przyszłości stworzyć ściśle ograniczone ramy materjalne i usunąć wszelkie możliwe dalsze pretensje ze strony Kościoła Zarazem jednak przebija w tych wszystkich komentarzach niezadowolenie, dlaczego takiego samego uregulowania swoich stosunków prawnych nie uzyskały dotąd od Państwa wyznania protestanckie.

Jeszcze jednak ciekawsze jest stanowisko socjalistów. Boć pierwszym, który sprawę Konkordatu w r. 1919 poruszył, był socjalista Haenisch,a do pomyślnego zakończenia doprowadził ja również socjalista, Premjer pruski p. Braun, który z nakładem całej energji pracował nad pokonaniem wszelkich trudności. To też w urzędowym partyjnym „Vorwärtsie" jednego dnia bardzo ostro domaga się odmówienia ratyfikacji Konkordatu p. Kurt Loewenstein. drugiego zaś dnia niemniej zasadniczo a bardzo przekonywująco przemawia w jego obronie p. Ernst Heilmann.

— Państwo pruskie — argumentuje p. Heilmann — musiało wypełnić to, co postanowiła Konstytucja wejmarska, z drugiej zaś strony konieczne było wypełnienie luki ustawodawczej, jaka wobec uznania przez Watykan poprzedniego Konkordatu za wygasły istniała od 10 lat. Podnosząc, iż Konkordat pozostawił w całości ustawodawstwu państwowemu zarówno kwestję wychowania młodzieży jak i kwestję zakonów, autor podkreśla, że Konkordat jest także uznaniem przez Kościół istniejącej już obecnie zasady rozdziału finansowego Kościoła od państwa. Bo cóż znaczy zwiększenie dotacji na utrzymanie biskupstw, kiedy i tak już dotychczasowe wydatki były wyższe nad 1,400,000 marek, a suma podwyżki jest drobną w porównaniu z temi 20 miljonami, jakie corocznie na uzupełnienie wynagrodzenia proboszczów uchwala sejmowa większość burżuazyjna? Przez pominięcie tej sprawy w Konkordacie otwarta została możliwość skreślenia w przyszłości tych 20 miljonów dla duchowieństwa katolickiego i 50 miljonów dla protestanckiego, o ile dojdzie do większości socjalistycznej! A zresztą: „republika nie może powtarzać błędu, który popełnił Bismarck przez Kulturkampf" — ostrzega p. Heilmann. — Polityka Bismarcka bowiem dopomogła tylko do wzmocnienia katolicyzmu i wzrostu wpływów stronnictwa centrum. Tem łatwiej będzie z propagandą socjalizmu wśród robotników katolickich, im mniej będzie miał katolicyzm powodów do skarżenia się na ucisk ze strony Rządu...

Warto, żeby sobie te słowa przeczytali nasi polscy socjaliści i inni lewicowcy, którzy przy każdej sposobności zapowiadają zerwanie zawartego niedawno Konkordatu polskiego. Socjalizm w Niemczech rozumuje trzeźwiej i praktyczniej.

Jeśli o pozytywny wpływ tych nastrojów niemieckich na dalszy bieg spraw politycznych chodzi, to przypomnieć należy, że Konkordat z 14 czerwca — po zakomunikowaniu jego treści Rządowi Rzeszy, który jednak nic w tym wypadku nie ma merytorycznie do mówienia — przeszedł teraz do Rady Państwa (Staatsratu), później zaś będzie jeszcze przedłożony dla ratyfikacji pruskiemu Landstagowi, poczem dopiero będzie mogła nastąpić wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i wejście ustawy w życie.

O ile pierwsze stadjum (Straatsrat) nie przedstawia żadnych większych trudności, o tyle w Sejmie pruskim mogą jeszcze być podniesione nawet i bardzo obszerne dyskusje w związku z tą sprawą. Natomiast nie zdaje się, aby i one mogły w czemkolwiek zaważyć na szali ostatecznej decyzji. Już niedawno, przy głosowaniu nad votum nieufności dla p. Brauna— i to wniesionem właśnie z powodu jego stanowiska w sprawie Konkordatu — Rząd pruski wyszedł obronną ręką. Niewątpliwie uda się p. Braunowi i teraz wyjść ręką obronną, nawet przy pozornej opozycji części własnych towarzyszy. Pewne są również głosy Centrum. Co do demokratów, to ci postawili warunek zaczęcia analogicznych rokowań także z poszczególnemi wyznaniami protestanckiemi, a przynajmniej: udzielenia odpowiednich gwarancyj ze strony Rządu. Niewątpliwie w formie jeszcze mocniejszej to samo żądanie wysuną Deutsche Volkspartei oraz Deutschnationale. Załatwienie jednak tej ostatniej przeszkody — po 10-letniej pracy — nie będzie stanowiło zdaje się zbytniej dla Rządu pruskiego trudności.

Konkordat pruski — jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy — nie stanowi żadnej zasadniczej rewolucji w stosunku między państwem pruskiem a Kościołem, nie rozwiązuje szeregu jeszcze postulatów, których wypełnienie byłoby konieczne dla podniesienia katolicyzmu w Niemczech, nie usuwa całego szeregu tych wszystkich zaostrzeń, jakie z sobą przyniósł „Kulturkampf". Niemniej jednak — ścina przynajmniej najbardziej ostre ich kanty i wzmacnia organizację wewnętrzną Kościoła, a przez to daje najpewniejsze podwaliny do regeneracji ruchu katolickiego w Niemczech. Same zresztą głosy pism niemieckich słuszność takiego wnioskowania potwierdzają.

I dlatego umowę berlińską z 14 czerwca b. r. należy również zaliczyć między jeden z aktów, któremi epoka obecna naprawia błędy czasów poprzednich.

M. G.

KRYZYS KSIĘGARSTWA I ŚRODKI POPRAWY

Wśród ogólnej atmosfery kryzysu gospodarczego słabem echem odbijają się głosy, stwierdzające niepomyślnie konjunktury na rynku wydawniczym i księgarskim. A jednak czas już najwyższy, aby ten zapoznany problem postawić na płaszczyźnie, równej conajmniej sprawom węgla, nafty, cukru, czy włókiennictwa. W dziedzinie rozwoju kulturalnego i ekonomicznego narodów, książka bodaj czy nie jest istotną sprężyną, wprawiającą w ruch motor życia gospodarczego. Postęp techniczny, organizacja pracy, racjonalizacja konsumcji, — oto czynniki, warunkujące zdolność rozwojową. A rozpowszechnienie tych idej może dotrzeć skutecznie jedynie poprzez książkę.

Nie mniejszy wpływ na umysłowość wywierają również książki treści ogólnej, opisy podróżnicze czy fantastyczne w stylu Verne'a. Niejeden wynalazek wyląg się wpierw w fantazji artysty, by się nieraz w długie lata potem skrystalizować w mózgu uczonego. I tego zapoznawać nie można.

Czytelnictwo w Polsce niedomaga chronicznie. Prawda, są braki w propagandzie wydawców, są trudności techniczne, jest wreszcie cały zespół czynników natury ogólnej gospodarczo - finansowej, podrażający książkę, a zwężający poczytność, ale istotna przyczyna kryzysu leży w czem innem. Podstawowym warunkiem normalnej produkcji książki jest usunięcie ryzyka pewnego minimalnego nakładu. Tę pewność może dać tylko przymus bibljoteczny, który dzięki sieci bibljotek gminnych pozwala uplasować pewną stałą ilość książek.

Ilość bibljotek w Polsce można określić w tej chwili na blisko 34 tysiące z około 15 miljonami książek (rozesłana niedawno przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ankieta wykazała dotąd istnienie 22 tysięcy bibljotek), jednak sam księgozbiór jest dotąd wielką niewiadomą. W każdym razie można stwierdzić, że nie brak w tych bibljotekach wielkiej ilości nieużytków. To też do postulatu zakładania nowych bibljotek publicznych trzeba dodać drugi: zasilić istniejące bibljoteki nowemi dziełami, bez którego to warunku przy dzisiejszym stanie bibljoteki nasze swej roli oświatowej i pedagogicznej pełnić nie mogą.

Podniesiony moment pedagogiczności jest tu istotny i arcyważny. Statystyki porównawcze naprz. niektórych hrabstw w Anglji wykazują odwrotny stosunek ilości bibljotek do zarejestrowanych przestępstw. Mamy przekonanie, że w Polsce umoralniające działanie bibljotek będzie równie widoczne, a każdy chyba przyzna, że fundusze użyte na bibljoteki lepiej się opłacają, aniżeli te same pieniądze wydane na więzienia i przytułki.

Widzimy więc, że kryzys księgarski sięga swemi korzeniami do podstawowych bolączek społecznych i niewątpliwie na szerokiem podłożu reform w dziedzinie zarówno gospodarczej jakoteż oświatowej i socjalnej musi być traktowany i rozwiązany.

GŁOSY I ODGŁOSY

ZNAKI CZASU.

Prasa obozu narodowego komentuje wyniki wyborów miejskich w Lublinie. Lista narodowa otrzymała tam 9000 gł., unieważniona - komunistyczna 7000 gł., lista B. B. 6700, Bundu 6500 gł., PPS — 3100, i Frakcji Rewolucyjnej 700. Jeżeli głosy komunistów połączymy z głosami „Bundu", nie wiele różniącego się od komunistów, okaże się, że zwolennicy III-ej Międzynarodówki pozyskali 13,500 gł., czyli 40 proc. ogółu głosów.

Wobec tego Dziennik Wileński (Klub Narod.) zaznacza:

— Nie ulega wątpliwości, że zbliżamy się milowemi krokami ku rozgrywce.

Rozgrywka ta odbędzie się pomiędzy narodowcami a komunistami — reszta stronnictw nie wchodzi w rachubę.

Rozgrywka będzie ciężka — z tego zdajemy sobie najwyraźniej sprawę i przygotowujemy się do walki decydującej. Smutnem jest w tem wszystkiem to tylko, że liczne są u nas jeszcze elementy, które stojąc ideowo na stanowisku biegunowo przeciwnem komunizmowi, nie rozumieją niebezpieczeństw, nie ogarniają sytuacji i zamiast gotować się do wspólnej walki w zbrodniczo głupiem zacietrzewieniu partyjnem rzucają kłody pod nogi „[illegible]" i zawzięcie podpiłowywują gałęź na której sami siedzą.

Głos Prawdy natomiast pisze pod adresem narodowców:

— Obóz rządowy i w tym wypadku, —jak zawsze, — mając przedewszystkiem interesy państwa na celu i wybierając dla skupienia swych sił z dwóch frontów groźniejszy — cały swój wysiłek w rozgrywce tej skierował na lewo. Z wami nikt nie walczył, panowie, i nie cieszcie się zwycięstwem tam, gdzie nie było boju.

Głos Prawdy, zdaje się, znowu mija się z prawdą. Bo gdzież te sukcesy B. Bez. na lewicy, tam, gdzie był skupiony „cały wysiłek? PPS. wyszła osłabiona, ale i socjaliści rządowi, którzy ostatnio rządzili Lublinem, dostali tylko 700 gł.

Po takich sukcesach zwiększają tylko wpływy komunistów, mała bowiem pociecha, że listę ich unieważniono.

NIEPOKOJĄCA REFORMA.

Dziennik Poznański pisze o „ewolucji agrarnej" na Zachodzie i u nas:

— Ewolucja agrarna na Zachodzie pozostaje w diametralnej sprzeczności z tem, co obserwujemy na Wschodzie. Wschód bowiem nietylko nie znajduje się na drodze do likwidacji gospodarki chłopskiej, lecz charakteryzuje go cofanie się od form wymienno-gospodarczych ku coraz bardziej prymitywnym formom gospodarki naturalnej.

Gospodarka chłopska objawia stałą tendencję do kurczenia się rozmiarów warsztatu rolnego wraz ze wzrostem ludności. Miejsce kryterjów względnych racjonalności raz tych, to znowu innych form warsztatu zajmuje tu bezwzględne kryterjum demograficzne. Z większą liczbą ludności powstaje konieczność ograniczania rozmiarów gospodarstwa jako biologicznego podłoża chłopskiej egzystencji.

Ustroje rolne Wschodu objawiają wyraźną tendencję do przemian po linji demograficznej.

W Polsce tendencje do rozwoju po linji ekonomicznej spotykają się i krzyżują z dążeniami wyrosłemi na zgoła odmiennem podłożu psychiki chłopskiej.

...Wysoce niepokojącym jest fakt, że w tym samym czasie, kiedy dokonywuje się powolna, lecz systematyczna likwidacja większej własności ziemskiej obserwujemy rozrost gospodarki chłopskiej w miejsce ewolucji ku typowi przedsiębiorstwa rolnego. Liczono, że reforma rolna przy powolnem tempie da Polsce w rezultacie obraz stosunków duńskich. Tymczasem najwidoczniej okazuje się, że w Polsce brak psychicznego podłoża do ewolucji w tym kierunku. Niebezpieczeństwo stoczenia się do poziomu chłopskiej Rosji staje się z każdym rokiem większe, a wraz z niem wysuwa się perspektywa państwowo kontrolowanych lub zgoła państwowych przedsiębiorstw rolnych dla aprowizacji ludności miejskiej, jako kwestja niezbyt odległej już przyszłości. Jeżeli dość rychło nie zrewidujemy naszej polityki agrarnej, to etatyzm znajdzie niebawem szerokie pole do popisów i w tej dziedzinie produkcji, w której jego działalność w stosunku do przedsiębiorczości prywatnej okazywała się zawsze najmniej zadowalającą.

ŻYCIE KATOLICKIE

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO W KALIFORNJI

W 262 parafjach diecezyj Los Angelos i San Diego w czasie Wielkiego Postu odbyły się wielkie misje. Wszystkie dzienniki poparły ogłoszeniami i ilustracjami pracę misjonarzy. Pewna firma reklamowa umieściła w najodpowiedniejszych miejscach wymowne plakaty, które pociągnęły ku misjom nawet tych, co w innych warunkach nie zwróciliby uwagi na te wielkie wydarzenia kościelne.

Organ diecezjalny „The Tidings" już na trzy tygodnie przed misjami ogłosił czterostronicowe numery programowe.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W JUGOSŁAWJI

W jednym z dzienników, wychodzących w Lublanie, niejaki Franciszek Miklovacic daje przegląd rozwoju katolicyzmu w Jugosławji. Obawy, że połączenie prowincji chorwackiej i słoweńskiej z prawosławną Serbją skłoni tę ostatnią do krzewienia ruchu schizmatyckiego w Chorwacji i Słowenji, nie sprawdziły się. Statystyka porównawcza z pierwszego dziesięciolecia istnienia Jugosławji wykazuje, że rzecz ma się wręcz przeciwnie. Kościół Katolicki w nowem państwie umacnia się w sposób oczywisty i rozszerza się stale wśród ludności, nie wyłączając schizmatyckiej Serbji. Cerkiew prawosławna pozyskała natomiast sobie nielicznych katolików i to tylko dzięki małżeństwom mieszanym. Liczba gmin katolickich w Serbji wzrasta, a księża katoliccy cieszą się wysokim szacunkiem. Wpływ arcybiskupa katolickiego jest daleko większy od wpływu patrjarchy schizmatyckiego w Białogrodzie. W r. 1919 całkowita liczba katolików w archidiecezji białogrodzkiej wynosiła 19.000, w r. 1928 — 80.000. W samym Białogrodzie w r. 1919 mieszkało 10.000 katolików, w r. 1928 — 40.000. Również powstawanie wielu klasztorów franciszkańskich w Serbji jest dowodem postępu Kościoła Katolickiego w tym kraju.

Lud serbski jest z natury pobożny. Cerkiew prawosławna nie zaspokaja jego pragnień religijnych. Kult religijny i nabożeństwa katolickie wywierają nań głęboki wpływ, to też Serbowie często, a nawet regularnie odwiedzają kościoły katolickie. Dawne uprzedzenia, płynące przeważnie z pobudek politycznych, znikają stopniowo, tembardziej, że lud widzi, iż Kościół nie staje na przeszkodzie jego dążeniom narodowym. Wpływ katolicyzmu ujawnia się nawet w najwyższych sferach rządowych. Król Aleksander jest bardzo życzliwie usposobiony do katolików; wła dze państwowe nie wydają żadnej ustawy w sprawach religijnych bez uprzedniego porozumienia się z Episkopatem.

Postęp ten w znacznej mierze należy przypisać działalności obecnego Nuncjusza, Msr. Hermenegildo Pellegrinetti'ego. Z niecierpliwością oczekiwane jest zawarcie Konkordatu. Zbliżające się porozumienie Jugosławji z Bułgarją każe przypuszczać, że wpływ Kościoła rozszerzy się także i na ten kraj. (KAP.).

NOWY BISKUP NIEMIECKI W KANADZIE

W hierarchji duchownej unitów Rusinów w Kanadzie zaszły pewne zmiany. Oto z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił ze stanowiska ks. Biskup Budka, od blisko już dwu lat nieczynny i nieobecny w Kanadzie i przebywający dziś w Rzymie. Na jego miejsce został zamianowany ks. Bazyli Ladyka, opat klasztoru OO. Bazyljanów w Edmonton, Alberta.

Nominat pochodzi z Drohobycza. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk ks. Biskupa Ortyńskiego w r. 1912 w Montrealu. Jest to kapłan pełen Ducha Bożego i dzielny kaznodzieja. Konsekracji biskupiej dokonali Biskup. Ukrainicy z Filadelfji, Buhaczewski i Takach (KAP.).

ECHA WYPADKÓW LWOWSKICH W Z. S. R. R.

„Izwiestja" w ostatnich swoich numerach dały upust swej nienawiści do katolicyzmu z okazji wypadków lwowskich. Mianowicie warszawski korespondent, Bratin, nadał telefonogram do Moskwy, zatytułowany: „Katolicki Episkopat solidaryzuje się z pogromcami", podając m. in. takie oświetlenie listu naszych Arcypasterzy:

„Charakterystyczną jest rzeczą, że katolicki Episkopat lwowski wystąpił z pismem, w którem zupełnie solidaryzuje się z lwowskimi pogromcami. Wystąpienie katolickich Biskupów było niespodzianką dla sfer rządowych, które uważały swoje przymierze z Kościołem Katolickim za dostatecznie ugruntowane".

Mało tego, że p. Bratin przekręcił istotny sens listu Księży Biskupów; „Izwiestja" skorzystały z jego telefonogramu i w następnym numerze umieściły wstrętną karykaturę, przedstawiającą Biskupa, który błogosławi studenta, klęczącego u jego stóp z buławą i granatem w ręku. Karykatura zatytułowana. „Krzyż i dubina. Pasterskie błogosławieństwo na wyprawę pogromową" (KAP.).

AKADEMJA POLSKA W PRADZE

W czasie uroczystości ku czci św. Wacława na początku lipca rb. odbędzie się w Pradze czeskiej obok akademji międzynarodowej, jugosłowiańskiej i czeskiej, także akademja polska, w której weźmie udział JEm. Ks. Prymas Kardynał Hlond, Ks. Arcybiskup Teodorowicz i Ks. Biskup Lisiecki. Na program akademji złożą się występy chóru katedralnego z Poznania oraz przemówienia. Będzie to hołd św. Wacławowi, który złoży wycieczka polska.

Wycieczka polska liczyć będzie według dotychczasowych zgłoszeń około 500 osób. Zgłoszenia z równoczesną wpłatą zł. 50 przyjmuje do dnia 20-go bm. „Komitet wycieczki do Pragi", Poznań, Ostrów Tumski 1.

KOŚCIÓŁ ŚW. JOANNY D'ARC W ANGLJI

W Farnham, w hrabstwie Surrey, celem zadośćuczynienia krzywdzie, wyrządzonej przez Anglję św. Joannie d'Arc, postanowiono wybudować kościół pod wezwaniem tej Świętej. Kościół stanie na wzgórzu, leżącem naprzeciw starego zamczyska, gdzie rezydował Kardynał Beaufort, Biskup z Winchester, który ponosi główną odpowiedzialność za wyrok nad św. Dziewicą Orleańską.

W uroczystości położenia kamienia węgielnego uczestniczyli Biskup z Portsmouth i Biskup z Southwark, obaj jako następcy Kardynała Beaurot'a, oraz Biskup francuski z Beauvais, następca Biskupa Cauchon, który odegrał decydującą rolę w procesie przeciwko Świętej. (K. A. P.).

POZNAŃSKI CHÓR KATEDRALNY W PRADZE

Na uroczystości ku czci św. Wacława, które się odbędą w Pradze na początku lipca, wyjeżdża również znany z transmisyj radjowych Chór katedralny z Poznania, jeden z najlepszych polskich zespołów śpiewaczych, a jedyny w Polsce chór, w którym soprany i alty śpiewają chłopcy.

Chór pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego weźmie udział w akademji polskiej w Pradze, która odbędzie się dnia 5 lipca r. b. oraz urządzi koncert, w którego program wchodzą kompozycje polskie z 16 i 17 wieków.

Jak wiadomo, na uroczystości praskie wyjeżdża polska wycieczka z J. Em. ks. Kardynałem Prymasem na czele.

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI W TORUNIU.

Uroczyste otwarcie w Toruniu wystawy dzieł sztuki ze zbiorów prywatnych odbyło się w niedzielę o godz. 13 w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Chełmińskiej Nr. 16.

P. Wojewodę Pomorskiego Lamota, pod którego protektoratem odbyła się Wystawa, powitał znany tamtejszy zbieracz dzieł sztuki prokurator Sądu Najwyższego Waśkowski. Imieniem zarządu Wystawy przemówił prof. Gros, podkreślając znaczenie Wystawy dla sprawy Pomorskiego Muzeum Krajowego. P. Wojewoda wyraził swe zadowolenie z udanego przedsięwzięcia i uznanie twórcom Wystawy.

Wśród zbioru obrazów króluje „Madonna" własność dr. Łukowicza oraz rysunek P. Veronese do obrazu „Męczeństwo św. Jerzego" w kościele w Veronie — własność pułk. Ihnatowiczowej, wspaniały tryptyk (szkoły niem.) „Ukrzyżowanie Chrystusa" własność dr. Ossowskiej oraz wielki i bardzo piękny obraz Peszki „Św. Rodzina" własność pp. Wiśniewskich.

Zbiór miniatur oddał na Wystawę p. prok. Sądu Najwyższego Waśkowski.

Kolekcja kryształów i porcelany p. generałowej Pasławskiej oraz wazon saski z herbami Dworu Polskiego budził podziw zwiedzających.

W dziale wschodnim przepiękne hafty japońskie i także drzeworyty własn. p. dr. Świnarskiej, pozatem broń, tkaniny i kilka pięknych okazów mebli stylowych dopełniły całości.

Katalog ilustrowany Wystawy ukaże się wkrótce.

MARSZAŁEK PETAIN CZŁONKIEM AKADEMJI.

Na miejsce opróżnione po śmierci marszałka Focha, Akademja Francuska na dzisiejszem posiedzeniu wybrała w poczet swych członków marszałka Petain.

Traktat Laterański

KONKORDAT MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTĄ I RZĄDEM WŁOSKIM

6)

III.

W imię Trójcy Przenajświętszej.

Przyjąwszy:

że od samego początku pertraktacyj między Stolicą św. i Włochami celem rozwiązania „kwestji rzymskiej", Stolica św. wyraziła swe postanowienie, by do Traktatu w tej kwestji dołączony został jako jego konieczne dopełnienie, Konkordat, który uregulował sytuację Religji i Kościoła we Włoszech;

że dzisiaj został podpisany Traktat, rozwiązujący „kwestję rzymską".

Jego Świątobliwość, Papież Pius XI i Jego Królewska Mość Wiktor Emanuel, Król Włoski, postanowili zawrzeć Konkordat i w tym celu zamianowali tych samych pełnomocników, delegowanych do zawarcia Traktatu, t. j. ze strony Jego Świątobliwości, Jego Eminencję Kardynała Piotra Gasparri'ego, Sekretarza Stanu i ze strony Jego Królewskiej Mości Jego Ekscelencję pana Benito Mussolini'ego, Pierwszego Ministra i Szefa Rządu, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw i znalezieniu, iż są w dobrej i należnej formie, uzgodnili następujące artykuły:

Art. I. Włochy, w myśl artykułu I Traktatu, gwarantują Kościołowi katolickiemu swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej, swobodne i publiczne wykonywanie kultu, jak również Jego jurysdykcji w sprawach kościelnych, w zgodzie z normami, zawartemi w tym Konkordacie, gdzie zaś zajdzie potrzeba, Włochy udzielą duchowieństwu w wykonywaniu ich duchowego posługiwania wszelkiej obrony ze strony swych władz.

W uznaniu świętości charakteru Wiecznego Miasta, biskupiej siedziby Papieża, centrum całego świata katolickiego i celu pielgrzymek, Rząd Włoski będzie czuwał, by przeszkodzić wszystkiemu, coby było sprzeczne z tym charakterem.

Art. 2. Stolica św. może się komunikować i korespondować swobodnie z Biskupami, duchowieństwem i z całym światem katolickim, bez żadnej ingerencji Rządu Włoskiego.

Również we wszystkich sprawach, odnoszących się do duszpasterstwa, Biskupi będą się komunikować i korespondować swobodnie z swym klerem i wszystkimi wiernymi.

Tak Stolica św., jak i Biskupi, mogą swobodnie publikować, a nawet wywieszać wewnątrz i na drzwiach zewnętrznych budynków, przeznaczonych do kultu lub dla urzędów ich duszpasterstwa, instrukcje, przepisy, listy pasterskie, czasopisma diecezjalne i inne dokumenty w związku z duszpasterstwem nad wiernymi, które według ich rozumienia będą wynikały z zakresu ich kompetencyj. Tego rodzaju publikacje i afisze i wogóle wszystkie akty i dokumenty, tyczące się duszpasterstwa nad wiernymi, nie będą poddane ciężarom skarbowym. Powyższe publikacje, o ile to dotyczy Stolicy św., mogą być wydawane w jakimkolwiek języku; publikacje zaś Biskupów w języku włoskim lub po łacinie; lecz obok tekstu włoskiego władze duchowne mogą dołączyć tłomaczenie na inne języki.

Władze kościelne mogą bez żadnej ingerencji władz cywilnych przeprowadzać zbiórki i składki wewnątrz i u wejścia do kościołów, jak również w budynkach do nich należących.

Art. 3. Studenci teologji, studenci ostatnich dwóch lat propedeutyki do teologji, dążący do kapłaństwa i nowicjusze zakonni, mogą na własne żądanie z roku na rok aż do ich dwudziestego szóstego roku życia, odraczać wypełnienie obowiązku służby wojskowej.

Duchowni ze święceniami wyższemi i zakonnicy po ślubach są wolni od służby wojskowej, z wyjątkiem wypadku powszechnej mobilizacji. W tym wypadku kapłani przechodzą do armji Państwowej, lecz zachowują swój ubiór duchowny, by mogli wypełniać w wojsku swe święte obowiązki pod jurysdykcją kościelną Biskupa Polowego w myśl art. 14. Pozostali klerycy i zakonnicy będą przedewszystkiem przeznaczeni do służby sanitarnej. W każdym bądź razie, nawet wobec zarządzonej mobilizacji powszechnej, kapłani obowiązani do stawienia się na wezwanie. Do tych zaliczają się Biskupi, proboszczowie, zastępcy proboszczów i koadjutorzy, wikarjusze i stali rektorzy kościołów, otwartych dla publicznego kultu.

Art. 4. Księża i zakonnicy są wolni od przysięgi.

Art. 5. Żaden duchowny nie może być przyjęty lub pozostawać na służbie lub w urzędzie państwowym włoskim lub w publicznych instytucjach, zależnych od Rządu, bez pozwolenia Ordynarjusza diecezjalnego.

Odwołanie pozwolenia pozbawia osobę duchowną możności spełniania nadal swej służby lub przyjętego urzędu.

(c. d. n.)

NOWA SEKTA AMERYKAŃSKA

Jeden z kaznodziejów metodystycznych, Samuel O. Pertkins w Detroit założył teraz nową nową sektę, którą nazwał „Sługami Ducha Świętego". Pertkins utrzymuje, że odbiera bezpośrednie objawienie od Ducha św., by założyć nowy Kościół Ducha św. na miejsce starego Kościoła Chrystusa.

Nowa sekta posługuje się wszystkiemi zdobyczami nowoczesnej techniki w swej propagandzie, przedewszystkiem zaś kinematografem.

Ogromne poruszenie wywołało w Ameryce przystąpienie do sekty znanego zdobywcy rekordów bokserskich, De Mathewsa, który porzuca arenę, by stać się apostołem nowej nauki.

Nowa sekta napotyka na pewne trudności z władzami państwowemi, gdyż metodyści wytoczyli swemu byłemu pastorowi proces natury osobistej. Te wszystkie jednak napaści „synów Belzebuba", jak się Pertkins wyraża, nie wyprowadzają go z równowagi duchowej. Przedstawicielom prasy Pertkins oświadczył, że Duch św. sam wszystkie te napaści zniweczy.

Pertkins przyjął oficjalny tytuł: „Kanclerza Ducha św.", a jego dwaj pomocnicy, b. dentysta i b. aptekarz: „Archiprezbyterów Ducha św.".

Ciekawy i nowy w tej sekcie jest szczegół, wzięty od marjawitów polskich, a mianowicie instytucja „kapłanek".

Jedną z nich jest b. artystka Variete w Detroit, drugą niejaka Ewa Collinson z Chicago, która część swego życia spędziła na ulicy.

NAJDŁUŻSZA NAZWA MIEJSCOWOŚCI

W Walji angielskiej znajduje się miasteczko, którego nazwa składa się z 58 liter i brzmi: „Llanfairpwellgwyngillgogerchwyrndrobwllllandysiliogogogoch". Jest to najdłuższa w całym świecie nazwa miejscowości. Pochodzenie nazwy jest celtyckie i oznacza, że na tej drodze stoi czerwony młyn, do którego trzeba iść po wodę.

Trudno nie przyznać, że w nauce geografji miasteczko to może być powodem niemałego kłopotu dla uczącej się młodzieży.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Fabryka zegarków w Z. S. R. R. — W bieżącym roku rząd sowiecki przystąpi do budowy pierwszej fabryki zegarków w Z. S. R. R., której wartość obliczoną została na 4.500.000 rb. Fabryka produkować będzie rocznie 2 miljony zegarków wartości 35 miljonów rubli. Narzędzia do fabryki zostały zakupione w Ameryce za 1.300.000 rb. W celu przeprowadzenia budowy fabryki oraz nadzoru technicznego nad fabryką zegarków sprowadzeni będą amerykańscy inżynierowie fachowcy w charakterze konsultantów.

Głód w Rosji. — Szeroko komentowane jest tu ogłoszenie Sownarkomu o utrzymaniu na rok przyszły kartek na chleb. Urzędowe „Izwiestja" nie wspominają o tem rozporządzeniu, natomiast poświęcają wstępny artykuł zagadnieniom aprowizacyjnym, w którym oceniają sytuację bardzo pesymistycznie: Oficjalny organ Sowietów nie ukrywa, że „aprowizacja miast w ostatnich czasach nie stanęła na wysokości zadania i stworzyła trudną sytuację aprowizacyjną, specjalnie w rejonach przemysłowych". Dalej gazeta stwierdza, że nie starcza ani mięsa, ani jaj, jak również brak już kartofli. Mówiąc o sposobach zaradczych „Izwiestja" zatrzymują się na fantastycznych planach hodowli królików, jeleni itp. Widać jednak, że plany te dalekie są od realizacji, skoro Sownarkom postanowił utrzymać kartki na chleb.

Bunty robotników w państwie robotniczem. — Donoszą z Leningradu, że w rejonie Zakładów Putiłowskich doszło do nowych wielkich rozruchów. Przeprowadzono liczne aresztv wśród robotników. W Riazaniu i Iwanowo - Woznieseńsku robotnicy urządzili demonstrację żądając podwyższenia racji chleba. Gazety moskiewskie wzywają usilnie do walki z paniką. Tymczasem jednak nietylko chleba, ale i kartofli na rynku brak jest zupełnie.

Ciągle rozstrzeliwują. — W Nowo-Sybirsku rozstrzelano 11 powstańców na czele których stał pułkownik Gaj. Powstańcy ci w swoim czasie na stacji Daurja zrabowali transport pieniędzy 100.000 rubli w złocie.

ZABOBONY SYNÓW PUSTYNI

Arabowie czują zawsze przez całe życie paniczny strach przed „złem spojrzeniem". Już dzieci muszą nosić sznury z pereł lub złotych monet, uważanych jako środek ochronny przeciwko złemu spojrzeniu. Koniom i wielbłądom w tym samym również celu nakłada się błękitne pokrowce.

Rozpowszechnione jest bardzo użycie amuletów, na których jest wypisane jakiekolwiek zdanie z Koranu. Najczęściej, jako ochronny środek przeciwko złemu, bywają wypisywane następujące sentencje: „Bóg jest najlepszym i najłaskawszym obrońcą", lub „Chronimy od wszelkiego złego" i t. p.

Arabowie wierzą mocno w istnienie świata duchów i czarowników, które najchętniej mieszkają w źródłach, opuszczonych domach, na cmentarzach i wysokich wieżach. Wierzą najmocniej, że te istoty mogą przyjmować postać ludzką lub zwierzęcą, by w ten sposób wprowadzać w błąd ludzi i szkodzić im często.

Beduini bardzo są przesądni na punkcie snów i wszelkiego rodzaju przepowiedni i wróżb. Pamiętają na słowa Mahometa, że „dobre sny są jako proroctwa".

Przepowiednie zaczynają od odczytania 59 wiersza 6-go rozdziału Koranu, gdyż „tam są klucze wszystkich tajemnic", a potem otwierają Koran na chybił-trafił i biorą siódmy wiersz od góry na stronicy prawej. Ten tekst jest wtedy dla nich proroctwem.

MATEMATYCZNY OŁÓWEK

W dażeniu do ułatwienia sobie życia i zmniejszenia wysiłku i trudu, ludzie dochodzą do coraz genjalniejszych wynalazków.

Ostatnią nowością na tem polu jest t. zw. ołówek matematyczny dla handlowców, który automatycznie oblicza procenty od procentów, potęgi, pierwiastki kwadratowe, proporcje geometryczne i t. p. jak również przelicza wartości pieniężne różnych krajów.

By móc korzystać z tego ołówka wystarczy znajomość najelementarniejszych podstaw zwykłej arytmetyki.

METEORYT W ZULULANDZIE

Dnia 10 czerwca r. b. niedaleko Mwapapampo w Zululandzie, w Południowej Afryce spadł meteoryt, który zniszczył stado, złożone z 16 krów i wyrządził szkody na stacji misyjnej.

Wśród miejscowych pogan zjawisko to wywołało ogromny przestrach. Upadek „niebieskiego kamienia" przypisują oni działaniu złego ducha „Orabatukapinghama". Dla jego przebłagania poganie oblekli się w pokutne szaty i boleśnie się biczują. Misjonarzom zaś chrześcijańskim wyrzucają, że jako słudzy boscy powinni byli wiedzieć naprzód, że ten kamień spadnie, a ponieważ nie wiedzieli, widocznie religja ich nie jest prawdziwą.

ZE ŚWIATA

TOM MIX OKRADZIONY. — Słynny artysta filmowy Tom Mix padł ofiarą wielkiej kradzieży. Skradziono mu srebra i różne przedmioty wartościowe na sumę 15.000 funtów szterlingów. Podejrzany o udział w kradzieży służący artysty został aresztowany.

GAZETA DLA PREZYDENTA. — W Waszyngtonie ukazuje się specjalna gazeta drukowana dla prezydenta Hoovera. Na treść jej składają się artykuły i przedruki z amerykańskich gazet różnych kierunków politycznych, oświetlających zagadnienia wewnętrzne i zewnętrzne polityki. Prezydent Hoover zazwyczaj czytuje ją przed śniadaniem zanim zasiądzie do pracy. Popularnie nazywają gazetę „żółtą", gdyż drukowana jest na jasno-żółtym papierze, by nie męczyła wzroku. Gazeta ta założona była przez prezydenta Wilsona.

MLEKO KOBIECE DLA MILJONERA. — Dzienniki tutejsze donoszą, że opuściła prasę biografja Johna Rockefellera, słynnego króla nafty. Wśród szczegółów karjery miljonera znajdujemy ciekawy i nieprawdopodobny fakt. Król nafty podobnie jak hiszpański król Filip w roku 1905 przebył djetę, spożywając jedynie mleko kobiece. W roku 1905 Rockefeller liczył lat 66. Był wówczas ciężko chory tak, że oczekiwano bliskiej jego śmierci. Lekarze wówczas zalecili mu tę osobliwą kurację. Uratowało go 6 mamek, które karmiły go jak niemowlę.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

7)

— Adaś! mój biedny Adaś! — jęknął głosem nabrzmiałym bólem i łzami.

Chłopak wysunął się cicho z pokoju.

. . . .

Adam każdego poranku odbywał wycieczki z młodszymi wychowankami internatu — najczęściej wyprowadzał ich poza miejskie rogatki.

Zdarzyło się pewnego dnia, że natknął się na oddział młodzieży gimnazjalnej, odbywającej ćwiczenia z karabinami, w którym znalazł także dwóch kolegów ze swojej klasy.

Zbliżył się do nich, nawiązał rozmowę i dowiedział się, że nazajutrz przed świtem wyruszają w pole!

— Polskę wyzwolimy z niewoli — mówił z zapałem kolega Adama, oparłszy ręce na karabinie — wyzwolimy niezawodnie, skoro wszyscy nasi ciemięzcy za łby się biorą...

— Pójdę z wami — rzekł Adam.

— Nie pójdziesz! Ksiądz cię nie puści, stryj nie pozwoli...

— Ucieknę i pójdę z wami...

Dowiedział się o miejscu zbiórki.

. . . .

W sercu siedemnastoletniego młodzieniaszka gorzał jasny płomień miłości Ojczyzny. Ksiądz prefekt podsycał go swoją nauką, zaszczepiał pragnienie pracy i poświęceń dla jej wyzwolenia z pęt hańbiącej niewoli — wlał w serce wiarę, że przyjdzie dzień jej zmartwychwstania i obudził marzenia o tym wielkim dniu w umyśle swego wychowanka.

I właśnie w tym pamiętnym, 1914 roku zagrały surmy wojenne, zaszumiały rozpięte skrzydła białego orła! Mógłże oprzeć się Adam?... On, potomek tych skrzydlatych rycerzy przed którymi jak dym wiatrem gnany — pierzchały ongiś moskiewskie, szwedzkie czy tureckie zastępy?!... Mógłże się oprzeć? — on, prawnuk tych, którzy na rozkaz małego kaprala zdobywali wąwozy Somosiery ku chwale polskiego oręża?!...

Mógłże pozostać pod opiekuńczemi skrzydłami księdza prefekta, czy stryja, gdy jego koledzy i młodsi nawet od niego szli na trud, na znoje, na krwi swej przelanie i na śmierć za wolność Polski?!... Szli, a rzucali progi rodzinne domów, odrywali serca od serc tych, którzy im byli najbliżsi na świecie!

Prawda i on — chociaż sierota — wiedział, że miał dwa serca sobie życzliwe — serce stryja nieco dalsze i serce księdza, opiekuna swego i wychowawcy, którego kochał cała duszą i czcił tak, że uważał go za świętego, dziwiąc się nieraz, iż nie widzi nad jego czołem świetlanej aureoli!

Rozważał przez dzień cały — powiedzieć, czy nie powiedzieć temu umiłowanemu swemu dobrodziejowi, że ma zamiar przed świtem opuścić go?...

A nuż ksiądz zatrzyma?... uczuciem miłości przykuje do siebie?... Izą żalu zachwieje jego postanowieniem i zamknie mu drogę do poświęcenia młodego życia, do złożenia go w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, za jej szczęście i wolność?...

— Nie powiem, nic nie powiem — pomyślał Adam — i oddając księdzu dobranoc, żegnał go w duchu może na zawsze — okrywał pocałunkami jego ręce, na które zaczęły spadać gorące krople łez młodzieńca.

— Czemuż ty płaczesz, mój drogi?—zapytał ksiądz prefekt, tuląc go do siebie — cóż ci się stało biedaku?

— Nic, księże prefekcie — to tak samo przyszło jakoś od siebie... nie wiem dlaczego...

Ksiądz przypomniał sobie, że i jego przed kilku dniami ogarnął taki okropny smutek, gdy mu przemknęła myśl o możliwości utraty tego ukochanego chłopaka.

— No, nie płacz dziecko, nie płacz — mówił, gładząc go po głowie — czasami człowiek ulega takim bezprzyczynowym uczuciom smutku — może dlatego, że wywołuje je podświadome rozpoznanie najbliższej przyszłości, tego bezmiernego smutku, który spadnie na nas wszystkich. Wojna... wojna wypowiedziana, a ta tragedja rozegra się na naszej ziemi! Potomność dowie się o niej z historji, która karty naszych czasów krwawemi głoskami zapisze, ale historja nie uwieczni tych jednostronnych tragedyj, jakie wniknął w życie tylu, tylu ludzi! Ileż ojców i matek opłacze stratę swych synów, ileż dzieci pożegna ojców na zawsze, na wieki!...

— Ale Polska będzie!

— Daj to Wszechmogący Boże! — zawołał ksiądz do głębi wzruszony!

— Będzie! — powtórzył z mocą Adam — wieszcz nasz przepowiedział jej zmartwychwstanie na tę porę, gdy nasi wrogowie rozpoczną walkę ze sobą! Dla Polski, dla jej wyzwolenia z niewoli, nie żałujmy ofiar, nie bolejmy nad tem, że je poniesie musieli!...

— Ach!... gdyby... gdyby!...

(C. d. n.).

Z KRAJU

GDAŃSK

Tragiczna śmierć pijaka

W jednym z domów obok dworca zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą cztery ofiary w ludziach. Zamieszkały tamże robotnik gazowni miejskiej, Neumann, którego żona znajduje się od kilku miesięcy ciężko chora w szpitalu, wrócił pijany do domu. Odkręcił wszystkie kurki gazowe, znajdujące się w mieszkaniu. Troje dzieci oraz Neumann ponieśli śmierć przez zatrucie gazem świetlnym. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że Neumann zamierzał już od dłuższego czasu popełnić straszną zbrodnię. Ostatecznie wczoraj wieczorem po odurzeniu się alkoholem plan swój wykonał.

LIPNO

Napad bandycki na wsi

W dniu 8 b. m. w nocy, bandyci napadli na dom kolonisty niemieckiego, Edwarda Zutke w Wilczych Kątach, pow. lipnowskiego. Ponieważ Zutke nie wpuścił ich do mieszkania, bandyci podpalili zabudowania gospodarcze i uciekli. Dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem spłonęły. Szkody wynoszą około dziesięciu tysięcy złotych.

Często w tych stronach powtarzają się napady i kradzieże, gdyż mała liczba policji na dwie wielkie gminy Czernikowo i Ossówka nie może dać sobie rady.

X. Z.

Straszny wypadek

Dnia 4 b. m. we wsi Witowąż, parafji Czernikowo, pow. Lipnowskiego, zdarzył się następujący wypadek: Józ. Adamski, gospodarz, lat 49, pożyczył sobie rewolweru płoszyć psy, które robiły mu szkodę w ogrodzie. A że psy wtedy nie przyszły do ogrodu namawiał 16-letniego syna, aby choć raz wystrzelił, lecz syn nie chciał. 18-letnia córka zgodziła się wystrzelić; ojciec wyjął magazyn z nabojami, zapominając, że jedna kula znajduje się w lufie, kazał córce strzelać. Dziewczyna pociągnęła za cyngiel, nastąpił wystrzał. Ojciec upadł ranny na ziemię, a po paru minutach życie zakończył, gdyż kula przebiła mu serce. Do takich skutków doprowadza lekkomyślne obchodzenie się z bronią.

X. Z.

LUBLIN

Schwytanie handlarza żywym towarem

Zamieszkały stale w Węgrowie, woj. Lubelskiego, Hersz Szlesinger, zameldował przed kilku dniami w komendzie policji w Grajewie, że zginęła mu córka, Fajga, która zabrała ze sobą 100 dolarów i złoty zegarek. Szlesinger ustalił na własną rękę, że Fajga wyjechała nielegalnie zagranicę w towarzystwie zamieszkałego ostatnio w Grajewie Johana Laufera, który popełnił cały szereg oszustw w powiecie szczuczyńskim.

Komenda policji ustaliła, że Laufer istotnie wyjechał z Fajgą Szlesinger do Królewca, gdzie został zatrzymany przez policję niemiecką w trakcie wyrabiania przez niego dokumentów na wyjazd do Ameryki. Wobec tego, iż zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że Laufer trudni się zawodowo handlem żywym towarem, władze polskie zwróciły się do władz niemieckich o wydanie Laufera.

TARNOPOL

Poświęcenie mostu

Dnia 18 b. m. odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce obok Trembowli. W uroczystości wziął udział p. Minister Komunikacji, inżynier Kühn, któremu towarzyszyli delegat Sztabu Głównego ppłk. Grosser, prezes Dyrekcji Kolejowej w Stanisławowie, inżynier Wiktor, Wojewoda Tarnopolsk Muszyński, naczelnik wydziału bezpieczeństwa Woj. Tarnopolskiego i komendant Woj. Policji Państwowej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik dr. Jelowicki z Trembowli. Po uroczystości w Plebanówce p. Minister przeprowadzał w dalszym ciągu inspekcję na linji kolejowej Kopyczyńce — Czortków — Zaleszczyki. Wieczorem p. Minister przeprawił się w okolicy Uścieczka przez Dniestr, udając się do powiatu Horodenki w Woj. Stanisławowsk. Pod Uścieczkiem powitał p. Ministra Wojewoda Stanisławowski, p. Nakoniecznikoff.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 23-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

10.15 Naboż. z Bazyliki Wil. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56 Sygn. czasu. 15.00—15.50 Muzyka gram. 15.50 Kom. 16.00 Odczyt p. t.: Walka z motylicą wątrobianą. 16.20 Transm. z Katowic. 16.40 Odczyt p. t.: Koniczyny i ich sprząt. 17.00 Koncert popularny. 18.35 Odczyt p. t.: Macierzyństwo u owadów. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Odczyt p. t.: Pierwsi Polacy w Ameryce. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.30 Transm. koncertu z Dol. Szwajc. 22.00 Kom. meteor. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

71 kc KATOWICE 416,1 m.

10.15—11.45 Naboż. z Katedry Wil. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu 12.10—14.00 Koncert popularny. 16.00—16.20 Odczyt p. t.: Obowiązki chrześcijańskiego miłosierdzia. 16.20—16.40 Odczyt p. t. Zapewnienie świeżości mleka w porze letniej. 16.40—17.00 Ogrodnik śląski. 17.00—18.35 Koncert z Warsz. 19.35—19.00 Skrzynka poczt. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.55 Bery i bojki śląskie. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.05—20.30 Słuchowisko wesołe. 20.30—22.00 Transm. z Krak. 22.00—22.45 Kom. 22.45—23.45 Tran. z Warsz.

055 kc. KRAKÓW 314,1 m.

10.15—11.45 Naboż. z Katedry Wil. 11.45—11.56 Kom. P. W. K. 11.56 Sygn. czasu. 16.00—16.20 Pogadanka dla roln. 16.20—16.40 Odczyt p. t.: Nawadnianie łąk. 16.40—17.00 Kronika rolnicza. 17.00—18.55 Transm. z Warsz. 18.55—19.00 Odczyt p. t.: Warunki i koszta podróżowania po Skandynawji. 19.00—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.55 Piękno techniki i sportu w poezji. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.30 Koncert wiecz. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

10.15—11.45 Naboż. z Bazyliki Wil. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 12.00—12.05 Sygnał czasu. 14.00—14.20 Odczyt p. t.: Znaczenie dobrego stadnika w hodowli bydła. 14.20—14.35 Odczyt p. t. Gnój i gnojówka podstawą nawożenia. 14.35—15.00 Nabiał i jego przeroby. 15.00—15.30 Radjografja. 16.30—17.30 Muzyka gram. 17.50—18.20 Aud. dla dzieci. 18.20—19.00 Koncert pop. 19.00—19.20 Biuletyn Stow. Mł. Polsk. 19.20—19.30 Odczyt Zwiedzajmy Wielkopolskę. 19.30—19.50 Odczyt p. t. Śmierć Dziewicy Orleańskiej. 19.50—20.10 Silva rerum. 20.10—20.30 Nadprogram. 20.30—22.00 Transm. z Krak. 22.00—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.15—11.45 Naboż. z Bazyliki Wil. 11.45—11.55 Kom. P. W. K. 13.00—18.35 Transm. z Warsz. 18.35—19.00 Aud. dla dzieci. 19.00—19.30 Muzyka gram. 19.30—19.55 Kukułka Wileńska. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Słuch. wesołe. 20.30—23.45 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Koncert. Orkiestry Symfonicznej. 12.35 Budapeszt. Koncert symfoniczny. 19.30 Sztutgart. Flet zaczarowany — opera Mozarta. 20.00 Berlin. Johannisfeuer — sztuka H. Sudermanna. 20.00 Królewiec. Marienburger Festspiele. 20.05 Langenberg. Trubadur — opera Verdiego. 20.10 Wiedeń. Motyl—operetka. 21.00 Rzym. Manon — opera Masseneta. 21.45 Frankfurt. De Hochzeitsabend—komedja Nansena.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZJAZD MELJORACYJNY.

W drugim dniu II-go Ogólno - Państwowego Zjazdu Meljoracyjnego obradowały sekcje. Popoludniu prezydjum Zjazdu i goście zagraniczni byli zaproszeni przez Ministra Rolnictwa p. Niezabytowskiego na herbatkę, która była podana w ogrodzie Ministerstwa.

Dnia 19 odbyły się wycieczki, celem zwiedzenia robót meljoracyjnych w okolicach Warszawy oraz do Puław.

W dniu 20 odbyło się plenarne zebranie oraz zamknięcie Zjazdu. Zebranie plenarne uchwaliło następujące wnioski:

1) Drugi Ogólno - Państwowy Zjazd Meljoracyjny postanawia zorganizować współpracę słowiańskich inżynierów meljoracyjnych, celem wyjaśnienia potrzebnych metod prac naukowych, meljoracyjnych. Celem wprowadzenia w życie powyższej uchwały, tworzy się komitet. Do komitetu wybiera każdy zainteresowany naród po jednym do trzech przedstawicieli pod kierownictwem przedstawicieli czeskich.

2) Wychodząc z założenia, że 1) zjazdy fachowe wogóle służą sprawie podniesienia poziomu danej gałęzi wiedzy, 2) zjazdy meljoracyjne w szczególności służą sprawie podniesienia produkcji rolnej, tak ważnej dla wszystkich narodów słowiańskich, drugi Ogólno - Państwowy Zjazd Meljoracyjny, odbyty w Warszawie w dniach 17 — 20 czerwca 1929 r., ze współudziałem delegacji czeskosłowackiej uchwala: a) urządzenie ogólno-słowiańskiego zjazdu meljoracyjnego, nie później, niż w ciągu lat trzech, t. j. przed upływem 1932 r., b) polecenie zorganizowania zjazdu ogólno-słowiańskiego komitetowi wykonawczemu, w skład którego weszliby delegaci poszczególnych narodów słowiańskich 1 — 3 z każdego, c) wprowadzenie w życie niniejszych uchwał porucza się do chwili ukonstytuowania ogólno-słowiańskiego komitetu wykonawczego polskiemu komitetowi wykonawczemu, wyłonionemu przez II Zjazd Meljoracyjny.

3) Zjazd upoważnia prezydjum do objęcia i pełnienia funkcyj komitetu wykonawczego II-go Zjazdu z prawem kooptacji.

SŁONINA Z AMERYKI

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych pozwoliło na przywóz słoniny ze Stanów Zjednoczonych Ameryki w ilości 13500 kilogramów. Transport ten przeznaczony jest dla celów aprowizacyjnych Małopolski, gdzie sfery kupieckie uskarżają się na drożyznę tego produktu krajowego.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Londyn 43.24 i jedna czwarta; Nowy Jork 8.88; Paryż 34.88; Praga 26.41; Szwajcarja 171.64; Stokholm 239.07; Włochy 46.65 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 92.00 (88 80), 4 proc. poż. inwestyc. 107.00 — 108.50 — 108 00, 5 proc. państw poż premjowa dolarowa 67.00 — 65.00 — 66.00, 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (743.15), 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 48.00, 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 51.50, 4 i pół proc L. Z. Warszawy złot. 46 00, 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 66 75

AKCJE

Bank dyskontowy 126.00. Bank Polski 164.00, Bank zachodni 70.00, Bank Zw sp zar. 78.50, Siła i światło 125.00, Firley 40 75 — 47 00, Lilpop 28 50, Modrzejów 23 75, Ostrowiec 81 00, Starachowice 25.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Ceny ozumieją się za 100 klg. parytet wagon Warszawa.

Żyto kongresowe 29.00 — 29.50; pszenica 47.50 — 48.50; owies jednolity 29 00 — 30.00; mąka pszenna 65 proc. 70.00 — 76.00; mąka żytnia 70 proc. 42.00 — 43.00; otręby żytnie 18.00 — 18.50; otręby pszenne średnie 19.00 — 20.00.

Lwów

Pszenica 44.50 — 45.50; żyto małopolskie 24.50 — 25.00; jęczmień brow. 33 00 — 34.00; jęczmień przemiałowy 20 75 — 21.75; owiec małopolski 22.20 — 23.00; ziemniaki przemysłowe 3.00—3.50; groch polny 35.50 —37.50; hreczka 30.25 — 31.25; len 65.00 — 67.00; siano słodkie prasowane 7.00 — 10.00; słoma prasowana 4.00 — 5.00; mąka pszenna 40 proc. 75.00; mąka żytnia 65 proc. 45.00; otręby żytnie 14.25—14.75; otręby pszenne 14.75 — 15.25; kasza jęczmienna 43.00 — 44.00; koniczyna czerwona krajowa 160.00 — 180.00.

SPORT

TRASA BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Trasa II Kolarskiego Biegu Dookoła Polski, naszej największej imprezy sportowej organizowanej przez Przegląd Sportowy i WTC., została ostatecznie ustalona w sposób następujący: Warszawa — Łódź (145 klm.), Łódź — Bydgoszcz (214 klm.), Bydgoszcz — Poznań (136 klm.), Poznań — Kalisz (150 klm.), Kalisz — Częstochowa (162 klm.), Częstochowa — Katowice (120 klm.), Katowice — Kraków (179 klm.), Kraków — Lwów (325 klm.), Lwów — Lublin (211 klm.), Lublin — Brześć n. B. (168 klm.), Brześć — Białystok (144 klm.) i Białystok — Warszawa (190 klm.). Ogółem trasa wynosić będzie 2144 klm. (w roku zeszłym 1500 klm.).

Odpoczynki przewidziane są w Poznaniu, Krakowie i Lwowie. Najdłuższym i najtrudniejszym etapem będzie dystans Kraków — Lwów (325 klm.), który zostanie pokryty jednego dnia. Termin biegu (4 — 18 sierpnia) nie uległ zmianie. (PAT).

REGATY W PŁOCKU.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Płocku międzynarodowe regaty z udziałem wioślarzy W. T. W. i Wisły z Warszawy. Wyniki regat: Czwórki wyścigowe: 1) Płockie T. W. 5:25 sek., 2) W. T. W. Czwórki otkryte: 1) W. T. W., 2) Włocławek. Jedynki, wygrywa mistrz Polski Barwicki w 6:30 sek. W klasyfikacji ogólnej 1) Płockie T. W. 19 pkt., 2) W. T. W. 11 pkt (PAT).

WYJAZD POLSKICH TENISISTÓW DO BUDAPESZTU.

We czwartek po południu wyjechała do Budapesztu Polska ekspedycja tenisowa na mecz Węgry — Polska. Drużyna polska jest w składzie następującym: gra pojedyncza Marszewski i Max Stolarow, gra podwójna Stolarow i Jan Loth, gra mieszana Loth i Jędrzejowska. Zespół węgierski jest nieco osłabiony brakiem Kehrlinga, który startować będzie w tym czasie na turnieju w Wimbledonie. Drużyna węgierska składa się z pani Latec oraz panów Banou, Krepuska, Aschnera i Revaya.

Mecz odbędzie się w sobotę i niedzielę 22 i 23 b. m.

Z RADY MIEJSKIEJ

BUDŻET NADZWYCZAJNY. — WYBÓR WICEPREZYDENTA.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 20 bm., przyjęto budżet nadzwyczajny w formie zaleconej przez prezesa Komisji finansowo - budżetowej prof. J. Michalskiego, oraz szereg drobniejszych wniosków.

Następnie dokonano wyboru trzeciego wiceprezydenta miasta, na wakujące miejsce po ś. p. d-rze Boguckim. Długotrwałe spory międzynarodowe, ujawnione na kilku poprzednich posiedzeniach przy próbnych głosowaniach, które zwykle nie dawały żadnego wyniku, — zakończyły się w ten sposób, że na 60 głosujących, 34 głosy otrzymał prof. Ryszard Błędowski, radny z klubu B. B. liczącego w radzie 16-tu swoich członków.

P. R. Błędowski urodził się w r. 1886 we Włocławku, gdzie też i ukończył gimnazjum. Studja filozoficzne odbył w Bernie z dyplomem doktorskim. Pozatem studjował przyrodoznawstwo w Paryżu i Neapolu. Od dziesięciu lat jest profesorem Wolnej Wszechnicy w Warszawie.

post. Dyńczuk, sprowadzając go do 1-go komisarjatu. Jest to zawodowy włamywacz Teodor Wagner z Brwinowa, wielokrotnie karany. Znaleziono przy nim 6 wytrychów i łom.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś w sobotę dawno niegraną Pucciniego „Madame Butterfly" z p. Lipowską w roli tytułowej, pod dyrekcją p. Dołżyckiego. W niedzielę wieczór egzotyczna opera Bizeta „Poławiacze pereł" z udziałem p. Bandrowskiej - Turskiej.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje pełną humoru krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony" której powodzenie jest niebywałe. Wszystkie do tychczasowe przedstawienia odbyły się przy za pełnionej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i zespół na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Kurnakowiczem i Orwidem.

FESTIVAL TEATRÓW SZYFMANA

We czwartek, dnia 27 b. m. rozpoczyna się uroczysty Festival teatrów szyfmanowskich dla uczczenia setnej rocznicy zgonu twórcy sceny narodowej, Wojciecha Bogusławskiego. — W dniu tym w Teatrze Małym ukażą się „Śluby Panieńskie" w reżyserji Stanisławskiego, dekoracjach i kostjumach Frycza, oraz znakomitej obsadzie: Gucio - Leszczyński, Albin- Maszyński, Radost - Stanisławski, Klara-Modzelewska, Aniela-Malicka, Dobrójska-Słubicka, Jan - Bogusiński.

Z kolei, w dniu 13 lipca, na scenie Teatru Polskiego ukaże się arcydzieło Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" z Adwentowiczem w roli tytułowej, Junoszą - Stępowskim w roli biskupa Stanisława i Pancewicz-Leszczyńską w roli Krasawicy.

Naprzemian z „Bolesławem Śmiałym" grana będzie trzecia sztuka Festivalu, świeżo wystawiona komedja polityczna Bernarda Shaw „Wielki Kram", której premjera wywołała tak żywe zainteresowanie, nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Wreszcie, na zakończenie Festivalu, ukaże się „Cud Mniemany, czyli Krakowiacy i Górale" — Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Stefaniego. Premjera tej pełnej uroku sztuki odbędzie się dnia 21 lipca, w setną rocznicę śmierci Bogusławskiego, na Rynku Starego Miasta i zapowiada się jako niezwykła atrakcja artystyczna.

TEATR POLSKI daje dziś i jutro komedję polityczną Bernarda Shawa p. t. „Wielki kram" w dekoracjach Frycza oraz wykonaniu licznego zespołu w osobach pp. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Marji Przybyłko-Potockiej, Samborskiego, Buszyńskiego, Dominiaka, Drabików ny, Dziewońskiego, Frietschego, Krzewińskiego, Kuniny, Małkowskiego, Modrzewskiej, Sulimy i Szuberta.

TEATR MAŁY daje dziś „Ładną historję", przeniesioną w pełni największego powodzenia z teatru Polskiego.

KRONIKA

CZERWIEC
22
SOBOTA

Dziś: Paulina
Jutro: Zenona

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

OFIARY

Na nędzę wyjątkową:
Anna Kowalczykówna z Warszawy — 5 złotych.

KOSZTY UTRZYMANIA W KWIETNIU I MAJU

W piątek, 21 bm., miało odbyć się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w kwietniu w porównaniu z marcem i w maju w porównaniu z kwietniem. Na posiedzenie to nie przybył ani jeden przedstawiciel pracodawców z liczby sześciu. Z grona reprezentantów pracowników z ogólnej liczby 6 przybyło 5. Obecnych też było 4 przedstawicieli Ministerstw z liczby 6. Wobec braku kworum, posiedzenie znowu nie odbyło się i prawdopodobnie zwołane będzie dopiero w przyszłym miesiącu dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego za trzy miesiące: za kwiecień, maj i czerwiec.

KREDYTY NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało komisarjatowi rządu m. st. Warszawy i 15 urzędom wojewódzkim 699,000 zł. na subwencje i zapomogi w m. czerwcu na opiekę nad dorosłymi dla zakładów i organizacji społecznych oraz 282,000 zł. komisarjatowi rządu i 16 urzędom województwa na kolonje letnie w tymże miesiącu.

NOWA PLAŻA MIEJSKA

Na ukończeniu jest budowa nowej plaży miejskiej, położonej za dotychczasową plażą miejską między portem handlowym i mostem Poniatowskiego. Nowa plaża posiadać będzie 48 kabin i 900 szafek. Będzie ona mogła pomieścić około 3,000 osób. Obecnie kabiny i szafki są już wykańczane. Odbywa się też plantowanie terenu. Otwarcie plaży nastąpi w pierwszej połowie lipca.

GRECY W WARSZAWIE

Bawi w Warszawie wycieczka zbiorowa kupców i przemysłowców greckich, która dnia 15 b. m. przyjechała do Poznania dla zwiedzenia P. W. K. W skład wycieczki wchodzi szereg najwybitniejszych przedstawicieli świata przemysłowego, handlowego i finansowego Grecji ponadto bierze w niej udział dyrektor Izby Polsko - Greckiej w Atenach p. Aleksander Śliwiński. W piątek Izba przemysłowo - handlowa podejmować będzie gości bankietem w hotelu Europejskim.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Samochód Nr. 22814, jadący ul. Chmielną w kierunku Żelaznej, prowadzony przez kierowcę, Zygmunta Iwanowskiego, zaczepił kołem o wózek ręczny, stojący przed domem 104. Wskutek szarpnięcia wózkiem znajdujący się obok 17-letni Tadeusz Jakóbowski, był uderzony dyszlem wózka tak silnie, iż doznał złamania prawego obojczyka. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej samochód potrącił dozorcę miejskiego 64-letniego Józefa Rudnickiego (Zielna 30), który doznał poranienia głowy.

OKRADZENIE MIESZKANIA

Przy ul. Nowiniarskiej 4 dostali się złodzieje, za pomocą włamania do mieszkania Gedale Hindelmana i skradli ubrania, bieliznę, biżuterję, nakrycia platerowane i t. p. rzeczy. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 25.000 zł. Zaznaczyć należy, że mieszkanie Hindelmana było asekurowane.

ZŁODZIEJE W KANCELARJI KOŚCIEL.

Za pomocą dobranych kluczy dostali się złodzieje do kancelarji przy kościele św. Florjana, gdzie rozbili puszkę do ofiar oraz zabrali różne drobne przedmioty — na ogólną sumę 30 zł. Zawiadomiona policja 14-go komisarjatu po przeprowadzeniu dochodzenia, szybko wpadła na ślad sprawców kradzieży, którymi okazali się chłopcy służący do mszy świętej: 15-letni Marjan B. i 15-letni Zygmunt L., synowie mieszkańców Pragi, uczniowie szkoły powszechnej. Odebrano od nich wszystkie skradzione przedmioty i gotówkę. Młodocianych przestępców przeprowadzono do urzędu śledczego.

TAK NIE ŁADNIE

Kasjer firmy „Elektrokabel" (Sienkiewicza 1), 22-letni Szymon Fedorowski, jeszcze w dniu 12 kwietnia r. b. wypisując w biurze blankiet nadawczy do P. K. O. na sumę 103 zł. 75 gr., jako wpłatę do fabryki porcelany „Karolida" w Częstochowie, omyłkowo wskazał numer konta fabryki, zamiast 62434 podał — 6434. Oczywiście, że wspomniana gotówka przelana została na posiadacza konta Edwarda Krasnosielskiego (Nowogrodzka 3). Po sprawdzeniu omyłki kasjer zwrócił się telefonicznie w tej sprawie do niego z prośbą o zwrot pieniędzy. K. odpowiedział, że po sprawdzeniu konta, pieniądze niezwłocznie zwróci. Ponieważ to „niezwłocznie przeciągnęło się do dzisiaj, kasjer wniósł skargę do policji, oskarżając K. o przywłaszczenie pieniędzy. Jest nadzieja, że to jednakże poskutkuje.

DZWONKI ZDRADZIŁY ZŁODZIEJA

Niektórzy z lokatorów domu przy ul. Czackiego 11, w obawie przed zastraszającą epidemją kradzieży w stolicy, pozakładali w swych mieszkaniach dzwonki alarmowe, tak skonstruowane, że w chwili otwierania drzwi przez złodzieja, dzwonek ostrym sygnałem ostrzega domowników, sąsiadów, lub dozorcę domu. Okazuje się, że dzwonki te są praktycznym wynalazkiem.

Dozorczyni z wyżej wspomnianego domu, Tekla Awuraj, spożywając obiad, usłyszała nagle sygnał dzwonka alarmowego w mieszkaniu nieobecnego lokatora, Edwarda Bartnickiego. Gdy pobiegła na schody, pod otwartemi już z klucza drzwiami mieszkania Bartnickiego zastała dwóch opryszków, którzy na widok czujnej dozorczyni, rzucili się do ucieczki, wybiegając na ulicę.

Na wszczęty krzyk ścigającej dozorczyni: „trzymajcie złodziei" jednego z nich ujął st.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 20-go b. m.:

Gorąco. Tor lekki.

I. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Maur, st. Ktery Szepietów (ż. Fomienko), 2) Narzeczona, 3) Faustine II, 4) Harry Langden, 5) Coquette. Czas 1.23 o 2 dł. Tot. 31—15—17.

II. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Promyczek, S. Gruszczyńskiego (j. Nowak), 2) Biały Murzyn, 3) Iwan II, 4) Irisch Bee, 5) Filip z Konopi. Czas 1. 23 i pół o 2 dł. Tot. 62—31—27.

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hermosa Grona oficerów 10-go pułku Ul. (ż. Pasternak), 2) Niobe i Ulan II łeb w łeb, 4) Gran, 5) Esperanto. Czas 2.17 o 1 dł. Tot. 23—13—16—16.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Hurysa, A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Ponteba, 3) Magda, 4) Cicero, 5) Fuga II. Czas 1.23 o 1 dł. Tot. 53—20—14.

V. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fordon, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Chevalier, 3) Ewiatr, 4) Furja, 5) Flibustier. Wyc. Gereza, Sandomierzak, Hulanka, Scarlet Pimpernel. Czas 1.42 o 3 dł. Tot. 33—15—14.

VI. Nagr. 4000 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Allier, W. Andersa (j. Stasiak), 2) Samson, 3) Armagnac, 4) May Rose, 5) Zulus, 6) Ghazi, 7) Zbir. Czas 1.41 o 2 dł. Tot. 59—15—14—12.

VII. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Gasparone, A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Ascia, 3) Bakarat, 4) Mah Yongg, 5) Scarlet Pimpernel. Czas 2.17 o pół dł. Tot. 41—21—28.

VIII. Nagr. 7.000 zł. Sprzedażna. Dyst. 1600 mtr.: 1) Birma, M. Bersona (ż. Szyszkowski), 2) Bagnet, 3) Ekstaza, 4) Escalibor, 5) Waleczny, 6) Ammon, 7) Wiking. Czas 1.42 i pół o 4 dł. Tot. 38—16—19—26.

IX. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2200 mtr.: 1) Huk, K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Dollar, 3) Alembik. Wyc. Amor, Samson, Ghazi. Czas 2.26 o 2 dł. Tot. 27.

DZISIEJSZE ZAPISY

I. Nagr. 1600 zł. Płoty. Dyst. 2800 mtr.: Fez, Borkowskiego; Le Merlot, L. Schwejcera; Tędy Siędy, Łuczaka; Alfa III, Topór.

II. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Lassie, Verkay'a; Awiata, L. Schwejcera; Hermes, Mroczkowskiego; Nic ci do tego, Szaszkiewicza; Con Amore, Przełęckiego; Gordyos, Bronikowskiego; Elborus, Ktery Szepietów.

III. Nagr. 2500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: Cyklon II, Bersona; Half Teddy, Dydyńskiego; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Ibanez, Ktery Szepietów.

IV. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Jaszczur, Dzierzbickiego; Filut, Mroczkowskiego; Fijołek, Cichowskiego: Florida II, B. Szwejcera; Harakiri, Hr. Morstina; Dzika II, Dzierzbickiego; Jaszczur II, Grzybowskiego.

V. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Ceres, Bersona; Fircyk, Rüdigera; Allready, 19 pł. Ułanów: Harpagon, Hr. Morstina; Tabu II, Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Hulanka, I pł. Szwoleżerów.

VI. Nagr. dla 4 l. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: Vedette, Hr. Alvenslebena; Mag, Dzierzbickiego; Eldorado, Maryewskiego; Parnas, Butkiewicza; Boruta, Ks. Lubomirskiego; Edynburg, Bronikowskiego; Bramin, Ktery Szepietów.

VII. Nagr. 1500 zł. dla 4 l. Dyst. 2100 mtr.: Faszoda, Lubicz; Czataldża, I pł. Ul. Krech. Kiss me Quick, Mroczkowskiego; Ferezja, Rogowskiego; Granat II, Kowalskiego; Diana II, Hessena; Miss Jane, Wojtowicza.

VIII. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. Dyst. 1600 mtr.: Gorot, Róga; Guzohan, Endera; Hołubiec, Lubicz; Fricandeau, bar. Horocha; Hammada, Hr. Morstina; Hajduk, Charłupskiego i Kwiatkowskiego; Halma, Plisowskiego; Grangarda, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana.

IX. Nagr. 1500 zł. dla 4 l. 2100 mtr.: Baletniczka, Róga; Buława, Cichowskiego; Niobe, Butkiewicza; Balsamina, Hr. Morstina; Mecenas, 2 Dyw. Art. Kon.; Erna, Grzybowskiego.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Reklama jest dźwignią HANDLU

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.

Już czas odnowić przedpłatę „Polski“ na III kwartał lub miesiąc lipiec.

Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.

W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska“	Warszawa	III kwartał	13,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska“	Warszawa	miesiąc lipiec	4,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... , dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).